

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

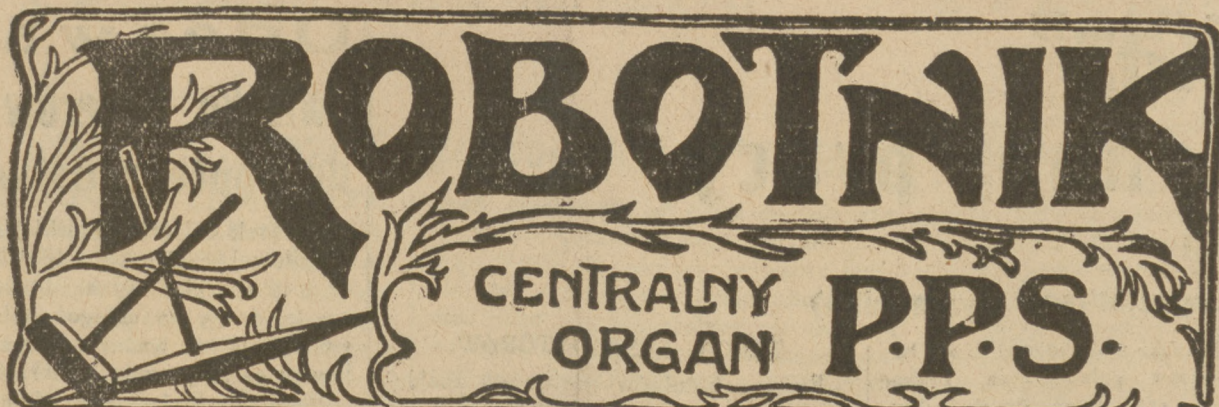
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7**

**REDAKCJA** — tel. 776-70

**DYREKCJA** — 720-13

**ADMINISTRACJA** — 313-80

**DRUKARNIA** — 773-43

**KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175**

**Cena numeru 20 groszy**

## Hitler „zdobył” Gdańsk?...

„Wolne miasto” Gdańsk jest zatem już „urzędowo” w rękach Hitlera, innemi słowy w rękach kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Ponieważ budowa partii narodowo - „socialistycznej” przypomina całkowicie pod względem karności organizacyjnej i zasady podporządkowania wszystkiego i wszystkich kierownictwu ogólnemu - partyjnemu, budowę partii komunistycznych w Związku Republiki Socjalicznej, — niema mowy o jakiegokolwiek samodzielności politycznej przyszłego Senatu (Rządu) gdańskiego.

Sprawa gdańska przenosi się w praktyce do Berlina; na miejscu, w gmachu senackim, pozostaną, tylko bezwartościowe pozory.

Hitlerowcy uzyskali około 50% od danych głosów. W tych warunkach rola jednego ze współczynników ich zwycięstwa, jakim był terror „oddziałów szturmowych”, przybyłych z terytorium Rzeszy, połączony z represjami wobec socjalnych demokratów, stosowanymi przez Senat dr. Ziehma — rola ta nabiera wartości szczególnie dużej.

Socjalni demokraci gdańscy mogą być dumni z odniesionego rezultatu wysiłków; komuniści i „centrowcy” katolicki utrzymali się na powierzchni; moment sztuczny — terror zewnętrzny — zaważył więc potężnie na szali.

Tyle mówią fakty; pozwalają one zarazem na właściwą ocenę i polityki p. Rostinga, „wysokiego komisarza” Ligi Narodów, i polityki gdańskiej obozu „sanacyjnego”, kierującego dzisiaj polityką zagraniczną Rzeczypospolitej.

Sądząc z wczorajszego „Kurjera Porannego”, nasz obóz „sanacyjny” cieszy się z klęski grupy dr. Ziehma, która to utęcha jest zresztą słuszną, ale dotyczącą zjawiska najzupełniej wtórnego; poza tem obóz „sanacyjny” liczy widocznie na jakąś „dlałność” hitleryzmu; wobec „aktu wiary” wypada rozłożyć ze zdumieniem ręce... Prawdopodobnie otoczenie Hitlera, jeżeli czytuje pisma „sanacyjne”, przeżywa od szeregu dni swoje własne zdumienie, ale raczej... radosne... Ci Słowianie — to rasa wprawdzie „niższa”, zato zgłota pocziwa w swojej naiwności!...

„Gazeta Polska” przeciwstawiła politykę polską p. min. Becka polityce „socialistycznej”, którą my rzekomo radzibyśmy p. Beckowi narzucić; sądziłem dotąd — przynajmniej, — że nie leży w interesie Polski, by Hitler opanował Gdańsk za pomocą... „szturmówek” z Bawarii, z Berlina i z Prus Wschodnich. „Gazeta Polska” doradza nam uprzejmie, byśmy, — skoro „nie umieliśmy” urządzić w Gdańsku czegoś w rodzaju „socialistycznego Żeligowskiego” — poświęcili „swoją energię likwidacji „Paktu Czerwonego” za pośrednictwem... „socialistów francuskich”, zastępując w ten sposób niejako p. min. Becka.

Rady... bardzo w porę! Czyżby „Gazeta Polska” naprawdę nie rozumiała, że właśnie triumf gdański Hitlera — to jeszcze jedna, wcale poważna, przesłanka na rzecz tego „Paktu”? Fakt zdobycia przez prad hitlerowski „pierwszego terytorium” poza granicami Rzeszy nie przemienia bez echa... Te wszelkie sprawy zabiegają się o siebie wzajemnie.

Narazie **HITLER ZDOBYŁ GDAŃSK**, jeżeli nikt nie zdoła w tym ostatnim momencie przeszkodzić, a „Pakt Czerwony” wisi — że tak powiem — tuż nad samym nosem. Wspomniałem — doprawdy — owoce „sanacyjnej” dumności we własną przenikli-

## Wybory gdańskie

W artykule wstępnym zwracamy uwagę, że właśnie rezultat cyfrowy wyborów gdańskich podkreśla tem jaskrawiej **ROLE TERORU „SZTURMÓWEK”, PRZYBYŁYCH Z RZESZY**; skoro bowiem hitlerowcy osiągnęli — przy tym terrorze, przy pomocy władz i sądów „Wolnego Miasta” — zaledwie nieco więcej, niż 50 proc. oddanych głosów, — nie zdobyliby tej większości, gdyby terror nie istniał, gdyby wybory odbywały się w warunkach normalnych, gdyby Wysoki Komisarz Ligi Narodów spełnił był swój obowiązek, gdyby międzynarodowe uprawnienia Polski zostały we właściwym czasie wyzyskane.

Opinia gdańska oczekuje, jak donosi koresp. „Robotnika” w depeszy, wysłanej z Gdańska w nocy z niedzieli na poniedziałek, obrony ze strony Ligi Narodów przed oczekiwaniem aktami „urzędowego” terroru i przesładowań.

Czy w tych warunkach można uznać milczącą stan rzeczy, wytworzony wskutek **GWAŁTU fizycznego, politycznego, sądowego**? Czy wolno przysądzać się spokojnie ofensywie hitlerowskiej na ziemi, nie należące do Rzeszy, usiłujące stawiać opór dyktaturze Hitlera?

Naszym zdaniem, — **NIE WOLNO UNIEWAŻNIENIE** niedzielnych wyborów gdańskich nasuwa się, jako prosta konieczność, zarówno ze stanowiska formalno - prawnego (Pakt Ligi Narodów, statut „Wolnego Miasta”), jak i ze stanowiska moralnego.

**UNIEWAŻNIENIE** wyborów niedzielnych nie byłoby żadnym zamachem; wręcz przeciwnie, byłoby **UPRAWNIENIĄ OBRONA LUDNOŚCI GDAŃSKA PRZED ZAMACHEM**.

### PO ROZKAZY.

Czołowy kandydat listy hitlerowców dr. Rauschnig w niedzielę wieczorem wyjechał do Berlina. O godz. 11-ej w poniedziałek dał on przedstawicielom prasy niemieckiej oświadczenie o sytuacji w Gdańsku i swych zamiarach na przyszłość.

### OPINIA PRASY GDAŃSKIEJ.

Nadzwyczajne wydanie pisma „Danziger Sonntags-Zeitung” uważa wynik wyborów za bardziej dla hitlerowców pomyślny, niż w Rzeszy, gdzie zdolali oni skupić dookoła siebie zaledwie 44 procent ogólnej ilości głosów. Zdaniem pisma jest to dowodem, że ludność Gdańska dała wyraz jasnej swej woli iść po tej samej linii rozwoju, jak się to stało w Rzeszy.

## Kopalnia „Klimontów”

**Ma być jednak zatopiona**

Z Sosnowca donoszą, iż na kopalni „Klimontów” unieruchomiono ostatecznie pompy i zaczęto zatapiać kopalnię. (II)

Wiadomość o zatapianiu kopalni wywołała nieopisane wzburzenie wśród robotników, którzy tak bohatersko wal-

wość, we własną energię „mocarstwowa”, we własną zdolność oddziaływania na Europę...

Korzystam ze sposobności, by zwrócić uwagę na pewien szczegół; myśle o „wypocinach” redakcji „Gazety Polskiej” (eleganckie to określenie wypożyczam poprostu z niedzielnego numeru „Gazety”), na temat stosunku P. P. S. do Międzynarodówki Socjalistycznej; że to nasza funkcja w

Organ partii centrowej „Danziger Landesztg” wyraża zadowolenie z faktu, że mimo ciężkiej walki, jaką partja stoczyć musiała, ilość głosów oddanych na nią nawet się zwiększyła. Pismo centrowe uważa, że powodzenie hitlerowców nie jest tak wielkie, jak niektórzy się spodziewali, lecz w Gdańsku, nie powinno się dążyć do eksperymentów rewolucyjnych. Zmianę konstytucji, zannaczą dziennik, narodowi socjaliści będą mogli przeprowadzić jedynie przy współudziale partii centrowej i niemiecko - narodowych.

Socjalistyczna „Danziger Volkstimme” przyznaje, że partja socjalistyczna poniosła poważne straty, uważa jednak, że przy obecnie panujących w Gdańsku warunkach ludność pracująca pozostała wierna partji, która w nowym „Volkstagu” będzie najsilniejszą partją opozycyjną i wogóle najliczniejszą frakcją po hitlerowcach.

„Danziger Volkstimme”, zastanawiając się nad kształtowaniem się stosunków w przyszłości, uważa, że mimo rządów hitlerowskich Gdańsk nie przejdzie do Rzeszy, gdyż nad jego konstytucją i panującymi stosunkami czuwają czynniki do tego powołane. Pismo na zakończenie wyraża jednak pesymistyczne zapatrywania na dalsze kształtowanie się stosunków między Polską a Gdańskiem i nie daje wiary uspakajającym oświadczeniom przyszłego prezydenta Senatu Rauschninga, przywódcy hitlerowców Forstera i kandydata na senatora spraw wewnętrznych Greisera.

### PIERWSZE CYFRY URZĘDOWE.

W wyborach do Sejmu gdańskiego (Volkstagu) oddano 215.703 głosy, co

## „Pakt czterech” będzie wkrótce podpisany

Paryski korespondent „Times’a” donosi, że nastąpiło zasadnicze porozumienie w sprawie paktu 4-ch mocarstw i że należy liczyć się z **PODPISANIEM UKŁADU W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI**.

Charge d'affaires angielski CAMPBELL przedstawił premierowi DALADIER nowe kontrproponicje angielskie.

Anglia miała wyrazić gotowość na włączenie do tekstu paktu wzmianki o art. 16 paktu Ligi Narodów, stwierdzającej, że artykuł ten nie może być przedmiotem obrad sygnatariuszy.

Również w myśl nowego tekstu rewizja traktatów pokojowych może nastąpić jedynie na podstawie procedury LIGI NARODÓW.

wobec 233.800 uprawnionych do głosowania stanowi 92%. Ważnych głosów oddano 214.550. Według ogłoszonych w poniedziałek urzędowych danych uzyskał: hitlerowcy — 38 mandatów, socjaliści — 13 mandatów, centrum — 10 mandatów, komuniści — 5 mandatów, niemiecko - narodowi — 4 mandaty, Polacy — 2 mandaty.

Cyfry ostateczne podziału głosów ogłoszone będą jutro.

### ODEZWA FORSTERA.

Przywódcą hitlerowców gdańskich, obywatel Rzeszy niemieckiej i poseł do Reichstagu, Forster wydał odezwę do członków partji narodowo - „socialistycznej”, w której omawiając wyniki wyborów zaznaczył, iż odtąd świat będzie musiał uznać, że Gdańsk jest ściśle związany z macierzą.

## Na froncie chińsko-japońskim

Z Szanghaju donoszą, że chiński Rząd kantoński wysłał na front północny dwie dywizje piechoty, oraz kilka brygad kawalerji. W ten sposób Rząd kantoński usiłuje pokrzyżować plany Rządu nankińskiego, który ostatnio zdecydował się

Nadeszła wiadomość z Londynu, iż skarb angielski najprawdopodobniej wpłaci ratę długu wojennego Ameryce w dniu 15.VI.

Na skutek dewaluacji dolara rata wynosić będzie faktycznie 19.500.000 dolarów, co Anglia może wpłacić z łatwością.

## Loty kanclerza Dollfussa

Kanclerz Dollfuss uda się z końcem tygodnia samolotem do Rzymu, celem podpisania konkordatu.

Przy tej sposobności spotka się on w Rzymie z Mussolinim i premierem węgierskim Goemboesem i omówi niemieckie plany aneksyjne i niebezpieczeństwo grożące niezależności Austrii.

Po powrocie z Rzymu wyjedzie Dollfuss do Londynu na otwarcie światowej konferencji gospodarczej, i tam będzie miał sposobność omówienia polityki Niemiec hitlerowskich wobec Austrii.

## Koniec głodówki Gandhi'ego

Londyn, 29 maja. (ATE). Z Bombaju donoszą, że wczoraj o godz. 8 m. 20 według czasu środkowo - europejskiego

Gandhi zakończył okres trzytygodniowej głodówki. — Według opinii lekarzy stan zdrowia Gandhiego jest zadawalniający. Lekarze spodziewają się, że Gandhi bardzo szybko odzyska siły, utracone w czasie postu. Na wieść o zakończeniu głodówki urządzili Hindusi spontaniczne manifestacje na cześć Mahatmy. Gandhi spożył pierwszy swój posiłek w obecności przyjaciół, którzy w liczbie 100 zgromadzili się w jego mieszkaniu. Posiłek Gandhiego składał się ze szklanceczki soku pomarańczowego, podanego mu przez chłopca, należącego do parjasów. Żona Gandhiego, która w ciągu minionych trzech tygodni spożywała dziennie tylko filiżankę mleka i nieco kaszy, zachowała w ciągu ostatnich 24 godzin ścisły post, jako akt wdzięczności za szczęśliwe przetrwanie głodówki przez jej męża. Podczas wczorajszego śniadania siedziała przy boku męża i spożyła, jako jedyny posiłek miąższ z pomarańczy, z której wycisnięto sok dla Mahatmy.

## Do walki z hitleryzmem

**powstała partja socjalistyczna w Zagłębiu Saary**

Na terenie Saary powstało w ostatnich dniach nowe stronnictwo polityczne pod nazwą „Saarska Partja Socjalistyczna”. Partja ta postawiła sobie m. in. za cel opierać się wszelkimi siłami przyłączeniu Saary do Niemiec. W chwili plebiscytu w r. 1935, dążyć do utrzymania w terytorjum Saary obecnego ustroju pod nadzorem Ligi Narodów i organizo-

wać walkę przeciwko hitlerowcom. Organem nowego stronnictwa jest pismo „Saar - Sturm”.

## Nosił wilk...

Dużą sensację wywołała wiadomość, podana przez pisma londyńskie o uprowadzeniu w miejscowości kąpielowej Brighton jednego z członków angielskiej partji faszystowskiej. Pomimo energicznego śledztwa nie udało się dotąd policji wykryć ani właściwych sprawców, ani miejsca pobytu uprowadzonego.

Miejscowy zarząd partji faszystowskiej otrzymywał już od dłuższego czasu listy w których zapowiadano usunięcie członków partji faszystowskiej przemocą, o ile partja w najbliższym czasie nie rozwiąże się sama.

**MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**



# Gdynia „na pokaz” i Gdynia codziennej pracy Wyzysk robotników portowych

(Od naszego specjalnego wystannika)

Miliony złotych wydano na budowę portu gdynskiego. Istotnie wielki to był wysiłek — zmontowanie olbrzymiego kompleksu: kanałów, wielometrowych budynków, potężnych dźwigów i wyrotnic, podnoszących do góry odrazu wagon węgla.

W opinii społeczeństwa Gdynia — to symbol rozbudowy gospodarczej Polski niepodległej, to zrenica naszego Pomorza, przedmiot dumy i radości, miejsce pięknego setek tysięcy obywateli.

Jeżeli Polska jest dumna z Gdyni, jako rezultatu wysiłku państwowego i obywatelskiego, to jednak w żadnym wypadku nie może przejść do porządku dziennego nad stosunkami, panującymi w jednym porcie polskim.

Dużo się mówi o Gdyni, o tej Gdyni pokrytej setkami pięknych domów i reprezentacyjnych gmachów, o jej zewnętrzny wyglądzie. Ale po przyjrzeniu się zbliska, Gdynia okazuje się miastem, w którym królują wyzysk siły pracowniczej i rabunkowa gospodarka, prowadzona w imię „patriotycznych” przestępstw, bardzo rentownych dla umiających dostosować się do potrzeb chwili.

## „DZIELNICA CHINSKA”

Gdynia jest miastem kontrastów. Obok wspaniałych, luksusowo-reprezentacyjnych gmachów, budowanych „systemem” inż. Ruszczewskiego, znajduje się dzielnica, ochrzczona przez robotników portowych mianem „chłuskiej”. Jest to olbrzymi teren piaskowy, pokryty „budami” ze starych desek. Nie będę opisywać tutaj wrażeń osobliwych. Oddaję głos robotnikowi portowemu, który na piśmie sprezywał mi bolączki swoje i jemu podobnych nędzarzy gdynskich. Owe „chłuskie” domki wyglądają następująco:

„z przykrością trzeba stwierdzić, że robotnik gdynski mieszka w strasznych warunkach.

Chlewy na Kujawach czy Podlasiu są lepsze i bardziej mocne, niż zbite z desek klatki, pokryte czarną papą. Małe baraki, sklejone z najrozmaitszego materiału budowlanego, wysokie na dwa metry, zamieszkałe są przez całe rodziny po 8 i 10 osób. Na piaskach, obok baraków i cuchnących wychodków, bawia się brudne dzieci. Pełno jest tutaj brudu i robactwa. Na około 40 domków (których powierzchnia wynosi zaledwie 3x4 mtr. — (przyp. mój) jest tylko jedna studnia. Domki są tak lekkie i bez podłogi drewnianej, że mocniejszy człowiek, gdy się oprze, przewróci je, jak pudełko z tektury.

Robotnik nie był w stanie wynająć sobie mieszkania w nowowbudowanym domu, bo nie miał z czego opłacić komornego. Teraz, mimo wybudowania domów robotniczych, dla wielu robotników mieszkanie są niedostępne, bo z czegoś będzie płacić bezrobotny robotnik portowy lub „zmustrowany” (zwolniony) marynarz?

Musi mieszkać kątem w baraku, w którym przez dziury ma widok na morze lub często pochmurne niebo, lub prosto sypiać na rampach kolejowych, w ohwilo opróżnionych wagonach towarowych i t. p.

Był u nas w Gdyni — wyświełany tłum, jak mieszka robotnik gdynski obecnie, a jak będzie mieszkał w przyszłości.

Zgroza brała na mrok, panujący w domach, gdzie wychowują się dzieci nasze. Narazie lepsze mieszkania są dla nas niedostępne, chyba że zostaną socjalizowane wszystkie gdynskie kamienice i oddane do użytku bezdomnym, potrzebującym dachu nad głową robotników.

## WARUNKI PRACY.

A teraz przejdźmy do warunków pracy robotników portowych. I tym razem, zamiast mnie, niech dojdzie do głosu robotnik portowy, który wręczył mi krótki opis warunków, w jakich pracuje.

„...jak Gdynia budowała się, cały ruch przeładunkowy znajdował się w rękach gdańskich towarzystw. Był to rok 1922. Następnie wskutek szybkiego tempa prac budowlanych, robotnicy zatrudniani byli przy najrozmaitszych robotach. Pracowali po 16 godzin na dobę. Zarobki wtedy były stosunkowo nieźle i różne przy różnych robotach.

Każdy, kto zjechał do Gdyni, nie miał może dachu nad głową, ale miał robotę. Ale przyszły olbrzymie krany mechaniczne. Przed ich sprowadzeniem robotnicy ładowali 60—80 tonn węgla na 8 godzin; teraz, dzięki zwrotnicom, można w ciągu godziny przeładować 500 tonn węgla. Z tego powodu wielu robotników straciło pracę — o tem mało kto wie. Wiemy o tem tylko my, miejscowi robotnicy. Przedtem przy samym przeładunku węgla pracowało około 2.000 robotników, dziś liczba wszystkich robotników portowych nie przekracza 2000.

A przecież w Gdyni odbywają się prze-

ładunki i ładunki nie tylko węgla, ale bekonów, owoców południowych, żelaza, szyn, drzewa, ryżu, kawy, slipek, cukru, bawełny, jaji i t. d.

Wskutek bezrobocia zarobki nam maleją i ekspedytorzy myślą o nowych obniżkach, ale niedoczekanie ich!”

Robotnik portowy spełnia funkcje tragarza. Na barkach jego przenoszony jest w dużej części towar, znajdujący się na statkach transportowych.

A praca jego jest ciężka. Na porządku dziennym są tragiczne wypadki.

Niedawno na statku „Bitury” (ryżowiec) dwóch robotników zostało zabitych, na innym znów statku dwóch zostało ciężko rannych. Wprawdzie poszkodowani wskutek nieszczęśliwych wypadków otrzymują zapomogi inwalidzkie po 5—10, a nawet do 20 zł. miesięcznie, ale oż znaczy taka zapomoga wobec całkowitej utraty zdolności do pracy przy jednoczesnej konieczności utrzymania rodziny?

Robotnik portowy angażowany jest przez t. zw. ekspedytorów. Wprawdzie jest ubezpieczony w Funduszu Bezrobocia i Kasie Chorych, ale nie ma stałej pracy, nie ma prawa do urlopu, nie są do niego stosowane przepisy o czasie pracy. Aby dostać robotę, portowiec musi wyczelewać na molo całymi godzinami. Deszcz leje, wiatr siece, mróz ścina wodę w kanale, a portowiec czeka pod gołym niebem, czy przyjdzie statek i dostanie na kilka godzin robotę. Właściciele robotnicy portowi są stale bezrobotni, gdyż wyrabiają zaledwie 100 — 120 sztychł rocznie, niezawsze po pełnych osiem godzin.

W tych warunkach sprawa wybudowania domu portowego, czegoś w rodzaju schroniska dla robotników, czekałacych na „przymocowanie” (dobicie do lądu) okrętu, jest sprawą szczególnie ważną i wymagającą inicjatywy ze strony władz portowych.

## TEROR EKSPEDYTORÓW.

Płace robotników portowych znajdują się na poziomie głodowym.

Dzięki Zw. Zawodowemu Transportowców (S. T. F.) została zawarta umowa zbiorowa, której termin wygasa 1 września r. b., obowiązująca przy pracach przeładunkowych w obrębie portu. Umowę tę łamią ekspedytorzy, nie przestrzegając warunków płacy i pracy. Ekspedytorzy korzystają z prawa (nigdzie nie spotykanego) wydawania legitymacji, uprawniających robotników do pracy w porcie. Ponieważ, dzięki naciskowi władz portowych, szczególnie jest faworyzowany na terenie Gdyni Z.Z.Z., który, jak wszędzie, i tu prowadzi swą „politykę”, ekspedytorzy faworyzują członków Z.Z.Z., nie dopuszczając robotników z klasowego Związku do pracy.

## ZATARG O FLAGĘ HITLEROWSKĄ.

Warto tutaj wspomnieć o „patriotycznym” nastawieniu ekspedytorów. Do portu zawitały statki niemieckie pod flagą hitlerowską. Robotnicy odmówili wyładowania, domagając się zdjęcia flagi. Kapitan okrętu musiał to zrobić. Kiedy robotnicy przystąpili do pracy, wówczas kapitan polecił ponownie wywieść flagę. Robotnicy natychmiast zeszli ze statku. Wówczas ekspedytorzy zmobilizowali stałych robotników magazynowych i przy ich pomocy wyładowali statki, stojące w porcie pod hitlerowską flagą.

Tak to w Gdyni powstał „jednolity front” ekspedytorów — Polaków z hitlerowcami.

A. O.

OD REDAKCJI. Następna nasza korespondencja z Gdyni poświęcona będzie sprawie unieruchomienia okrętów, polityce armatorów i konfliktowi między Zw. Oficerów Marynarki Handlowej a armatorami.

# Odezwa Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej do społeczeństwa

Związek Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej, czując się odpowiedzialnym za losy naszej Floty handlowej, zwraca się tą drogą do całego społeczeństwa i podaje w tak ważnym momencie dziejowym garść prawdy o morzu.

Wysiłek całej Polski, skoncentrowany w Gdyni, stworzył nową placówkę pracy i rozwoju, stworzył port — Gdynię i polską marynarkę handlową.

Chlubnie rozwijającej się naszej Flocie handlowej grozi obecnie zanik. W okresie, kiedy ruch w porcie gdynskim wzrasta i osiągnął w roku ubiegłym imponującą cyfrę 14 milionów ton, kiedy względy polityczne i gospodarcze nakazywały za wszelką cenę utrzymanie naszej bandery na morzu, — Gdynia stała się omentarzyskiem polskich okrętów.

Nie ma ładunków dla nielicznych naszych statków, nie ma pracy dla oficerów — wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej, szkoły, na którą Państwo od szeregu lat łoży olbrzymie fundusze. W dodatku emeryci, pobierający dwie pensje i ludzie niepowołani, często niefachowi, zajmują miejsca ludzi młodych, pełnych energii i zapału do swej pracy, skazując ich na nędzę bezrobocia.

Na obcych statkach idą nasze towary w świat. Pieniądz z kraju ucieka. Z takiego stanu rzeczy korzysta tylko wróg, który łoży wielomilionowe subsydia na swoją marynarkę handlową, dążąc celowo do zupełnej zagłady naszej ojczystej floty.

W tak ważnej i decydującej chwili Związek Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej, stojąc na straży żywotnych interesów Państwa, uważa za konieczne kontynuowanie zaczętego dzieła na morzu, dzieła, które wiąże się ściśle z zachowaniem naszej potęg mocarstwowej. Powinny się znaleźć subsydia dla tak ważnej placówki narodowej, tembardziej, że wielkie kwoty pieniędzy państwowych i społecznych idą na często niecelową propagandę morza.

Najlepszą propagandą dla Polski jest utrzymanie nadal zanikającej obecnie bandery polskiej na morzach.

Oficerowie P. M. H. w obywatelskim zrozumieniu ciężkiej sytuacji Państwa, sami poszli na dotkliwą obniżkę swych gaż, by utrzymać statki w ruchu. Odpowiedzią na to jest hurtowne unieruchomienie okrętów.

Dotychczas mimo stałego ostrego targu, którego źródłem jest nieprzyznawanie oficerom marynarki handlowej praw pracowników umysłowych, nie uregulowano pozytywnie kwestii pracy i służby na morzu. Spokój niezbędny dla ofiarnej i twórczej pracy został zakłócony przez wypowiedzenie dotychczasowej umowy zbiorowej ze strony właścicieli przedsiębiorstw żegludowych.

Niezrozumiałem jest dla oficerów marynarki handlowej, że wielotysięczne rzesze pracowników umysłowych korzystają z dobrodziejstw naszych ustaw socjalnych, natomiast garstkę ideowców, ludzi morza, którzy chlubnie i z poświęceniem stoją na placówce tak ważnej dla Rzeczypospolitej, spycha się do rzędu obywateli drugiej kategorii.

Żadne półśrodki, obliczone na krótką metę, nie zmuszą Związku oficerów do zaprzestania walki o równouprawnienie oficerów marynarki handlowej.

Nie lekamy się żywiołów morskich, nie ulekniemy się też ludzi złej woli i przeważnie ignorantów, robiących karierę.

Walczymy o słuszną sprawę, mając na uwadze najwyższe dobro Państwa w oparciu się o solidne podstawy pracy na morzu.

Wziąwszy pod uwagę służbę na morzu, odbywającą się w stokroć cięższych warunkach, niż na lądzie, służbę, która każe zapomnieć o normalnym życiu rodzinnym, o odpoczynkach nocnych i świętecznych, dodamy do tego wysokie kwalifikacje, wymagane od oficerów i wielką odpowiedzialność za życie ludzkie, statek i ładunek — zrozumieć łatwo, że prowadzimy słuszną walkę o sprawiedliwość.

W Gdyni, jako mieście portowemu, winny znaleźć pracę w urzędach i instytucjach ci z pośród oficerów i marynarzy, którym zdrowie lub inne względy nie pozwalają na pracę na morzu. Tak się dzieje we wszystkich innych krajach, gdzie państwo bierze w opiekę był marynarza.

U nas, niestety, jest inaczej i to odbija się ujemnie na życiu miasta portowego.

Jaskrawym tego dowodem jest niewyznaczenie do nowoobranej Rady Miejskiej w Gdyni ani jednego marynarza.

Nasświetlając pod właściwym kątem błędą politykę morską w dobie obecnej, Związek Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej odwołuje się do opinii społeczeństwa, do prasy i do wszystkich tych, którym sprawa posiadania naszego na morzu leży na sercu.

W imię przyszłości Polski na morzu, w imię rozbudowy naszej Floty i portu w Gdyni, żądamy:

- 1) Uruchomienia przywiązanych okrętów;
- 2) przyznania oficerom marynarki handlowej, placącym wszystkie świadczenia pracowników umysłowych, również i praw pracowników umysłowych;
- 3) obsadzania stanowisk w Gdyni, a zwłaszcza w porcie, przez ludzi morza

**ZWIĄZEK OFICERÓW  
POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ**

Woda gorzka „Franciszka Józefta” — oczyszczona przed powłoką, przeładowana jadem i napojem.

## Konfiskata „Przyjaciela Dzieci”

Niedzielny numer „Przyjaciela Dzieci” (dodatku dla dzieci do „Robotnika”), uległ — jak wiadomo — konfiskacie. Objaw wielce charakterystyczny dla ducha czasu: po raz pierwszy w niepodległej Polsce konfiskuje się piśmiemko dla dzieci, ze względu na... niebezpieczeństwo publiczne.

I za cóż to skonfiskowano „Przyjaciela Dzieci”?

W Nr. 8 „Przyjaciela Dzieci” z dn. 15 kwietnia r. b. była drukowana część pierwsza nowelki p. t.: „Zwycięstwo ojca na kopalni”, pióra znanej powieściopisarki dla dzieci. Część druga i trzecia tejże nowelki i pod tym samym tytułem była drukowana w Nr. 9 z dn. 1 maja r. b. i Nr. 10 z dn. 14 maja r. b. Wreszcie ostatnia część tej nowelki miała ukazać się w Nr. 11 z dn. 28 maja t. j. w ubiegłą niedzielę lecz... uległa konfiskacie wraz z tytułem, trzykrotnie już ocenianym i drukowanym.

# Ruszczewski skazany na sześć lat więzienia i na pozbawienie praw

Wyrok Sądu Okręgowego

Po dziesięciu tygodniach rozprawy — proces inż. Ruszczewskiego o milionowe nadużycia został wczoraj zakończony w Sądzie Okręgowym ogłoszeniem wyroku.

W wyroku Sąd Okręgowy uznał winę inż. Ruszczewskiego za udowodnioną. Sąd Okręgowy uznał inż. Ruszczewskiego, urzędnika kontraktowego Min. Poczt i Tel., pełniącego kolejno funkcje delegata Min. Poczt i Tel. na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, i kierownika budowy gmachu Min. Poczt i Tel. w Gdyni, a wreszcie Dyrektora Centralnego Biura Budownictwa Poczтового — winnym świadomego działania na szkodę skarbu z chęcią zysku.

W szczególności Sąd Okręgowy uznał, iż inż. Ruszczewski, któremu oddano kierownictwo budowy gmachu urzędu pocztowego w Gdyni — winny jest, iż budowę przekazał firmie „Mikulski i Machajski”, bez podstaw finansowych, nie dającej gwarancji, o czym wiedział, iż ta decyzja sprzeczna była z obowiązującymi przepisami, wymagającymi pełnej gwarancji dla prowadzenia budowy, iż udzielał firmie „Mikulski i Machajski” bezpodstawnych zaliczek, iż pierwotnie, zatwierdzony przez Ministerium kosztorys gmachu, obliczony na 1.600 tys. zł. zwiększył do 4.152 tys. zł., iż dokonywał potrąceń na własny rachunek (50 tys. zł. i 45 tys. zł. pobrane od firmy „Mikulski i Machajski”) przez co skarbu państwa poniósł poważne straty.

Dalej Sąd Okręgowy uznał, iż inż. Ruszczewski jako kierownik budowy centralnego gmachu Min. Poczt i Tel. w Gdyni, przekroczył wbrew przepisom swoją władzę i przekazał budowę firmie „Budownictwo i Przemysł” wiedząc, iż firma ta jest finansowo nieodpowiedzialną, iż odrzucił oferty przedsiębiorstw poważnych i odpowiedzialnych, iż firmie „Budownictwo i Przemysł” udzielił bezpodstawnie zaliczek, nie zabezpieczając ich, że przekroczył kosztorys budowy, nadpłacając za materiały do budowy, co wykazały stwierdzone różnice między ceną ustaloną a nadpłaconą.

Sąd Okręgowy uznał wreszcie, iż inż. Ruszczewski winny jest przekroczenia kredytu Ministerium na Powszechną Wystawę Krajową.

## WYROK.

Sąd Okręgowy skazał inż. Ruszczewskiego z art. 286 p. I K. K. na dwa lata więzienia z art. 286 p. 2 K. K. dwukrotnie po 5 lat więzienia z art. 289 dwukrotnie po 4 lata więzienia i z art. 290 p. 2 K. K. na 3 lata więzienia.

Wobec zbiegu przestępstw Sąd Okręgowy skazał inż. Ruszczewskiego łącznie na 6 lat więzienia (z zastosowaniem amnestji i aresztu prewencyjnego na 5 lat więzienia) i utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na lat 6.

Z akcji cywilnej — Prokuratorji Generalnej — Sąd Okręgowy zasądził od inż. Ruszczewskiego odszkodowanie w kwocie 1.344.963 zł.

## MOTYWY.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy jako okoliczności obciążające oskarżonego podniósł: wysoki poziom intelektualny, wysokie stanowisko, dobrą sytuację materialną, brak skrupułów, krótki okres służby i nadużycie zaufania.

Inż. Ruszczewski pracował w Min. Poczt i Tel. 2 lata, z urzędnika kontraktowego szybko awansował do odpowiedzialnych stanowisk, mając do czynienia z pieniędzmi skarbowymi. W 3 miesiące po otrzymaniu służby inż. Ruszczewski został już delegatem Min. Poczt i Tel. na Powszechną Wystawę Krajową, następnie kierownikiem budowy gmachu urzędu pocztowego i centrali Ministerium w Gdyni. Przez 14 miesięcy pobierał po 3 tys. zł. dodatku funkcyjnego, kilkakrotnie przewyższającego jego pensję. Wreszcie został dyrektorem Centralnego Biura Budownictwa Poczowego. Cieszył się zaufaniem władz. Posiadał znaczenie i wpływ. Był dobrze sytuowany materialnie. Pomimo to dopuścił się w ciągu 2-letniej swojej służby całego szeregu przestępstw działając świadomie na szkodę skarbu z chęcią zysku.

W dalszych motywach Sąd Okręgowy zajmuje się zestawieniem tych przestępstw, które zostały ustalone dowodami rzeczowymi, zeznaniami świadków oraz zgodną opinią czterech biegłych architektów.

Sąd Okręgowy w wymiarze kary zastosował amnestję tylko do przestępstw pobrania łapówki z przed 3.V.1928 r. Do innych przestępstw, popełnionych na szkodę Skarbu amnestja niema zastosowania.

wania.

Jako udowodnione powództwo Prokuratorji Generalnej Sąd Okręgowy uznał tylko sumę 1.334.963 zł.

## ARESZTOWANIE INŻ. RUSZCZEW- SKIEGO

W sprawie środka zapobiegawczego prok. Grabowski domaga się zastosowania aresztu, powołując się na wymiar kary i na oświadczenie inż. Ruszczewskiego w ostatnim słowie, iż gdyby nie miał zaufania do Sądu uchyliby się od odpowiedzialności. W tych warunkach obawa ucieczki oskarżonego jest uzasadniona.

Obronca inż. Ruszczewskiego adw. święciełki prosi o utrzymanie kaucji i składa świadectwa lekarzy prywatnych, świadczące o chorobie jego klienta.

Prok. Grabowski oponuje, świadectwa wskazują na osłabienie serca oskarżonego t. j. choroby nie wymagającej specjalnej kuracji.

Inż. Ruszczewski apeluje do Sądu prosi o utrzymanie kaucji.

Po krótkiej naradzie Sąd ze względu na charakter choroby oskarżonego i niską kaucję, która w kwocie 10 tys. zł. jest niewspółmierna do zasądanego powództwa zmienił dotychczasowy środek zapobiegawczy na bezwzględny areszt.

Obrona inż. Ruszczewskiego zapowiedziała apelację.



**POLSKIE LINIE LOTNICZE  
„LOT”.**

Bydgoszcz — Gdańsk, Gdynia — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Wilno — Brno — Bukareszt — Czerniowce — Ryga — Saloni — Sofja — Tallinn — Wiedeń.



# Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce

## o położeniu gospodarczym kraju i o „Zieździe gospodarczym” BBWR.

Rok temu stery burżuazyjno - „sanacyjne” postawiły, jako podstawowe zadanie polityce gospodarczej państwa: „UTRZYMANIE NIENARUSZONYCH PODSTAW OBECNEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO” przez utrzymanie obecnego ustroju pieniężnego, „wzmocnienie wewnętrznej kapitalizacji” i „zwiększenie rentowności kapitału”. Tym złudnym hasłem ludzi, którzy niestety, kierują życiem gospodarczym kraju — Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce przeciwstawiła wówczas tezę: ZMIANY PODSTAW OBECNEGO USTROJU GOSPODARCZEGO I PRODUKCJE NIE DLA ZYSKU, LECZ DLA ZASPAKAJANIA POTRZEB SZEROKICH WARSTW LUDNOŚCI, wskazując równocześnie, jako jedyną drogę do tego: PLANOWOŚĆ GOSPODARKI, — PODPORZĄDKOWANIE USTROJU FINANSOWEGO POTRZEBOM PRODUKCJI — I OBJĘCIE PRZEZ PAŃSTWO KIEROWNICTWA HANDLU ZAGRANICZNEGO I PODSTAWOWYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU.

Dziś, w rok od powziętych uchwał, Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce stwierdza, że próby stosowania tamtych kapitalistycznych środków zaradczych przy pomocy zwiększenia wyzysku pracy, obniżenia płac, ograniczenia świadczeń socjalnych i przedłużenia dziennego czasu pracy, jakkolwiek faktycznie przyczynić się mogły do wzmocnienia kapitalizacji wewnętrznej i utrzymania obecnego ustroju pieniężnego — TO PRZECIEŻ W NICZYM NIE ZMNIJSZYŁY KRYZYSU, LECZ PRZECIWNIE ZAOTRZYŻYŁY GO I ZWIEKSZYŁY NEDZIE MAS. Nie mogąc ludzi zawiedzionego społeczeństwa dłużej tymi samymi hasłami, kierownicy dzisiejszego życia gospodarczego zwołali drugi „Zjazd Gospodarczy”, który, śmieszny swą niemocą i beznadziejnością nawet dla własnych inicjatorów i uczestników, — starał się jedynie przerzucić odpowiedzialność za obecną stan rzeczy z bark Rządu na wyzyskiwanych i nękanych kryzysem społeczeństwo — I ZAŻĄDAŁ OD NIEGO DALSZYCH OFIAR W FORMIE JESZCZE WIĘKSZEGO OGRANICZENIA OBECNEJ STOPY ŻYCIOWEJ, A ZATEM — DALSZEGO OGRANICZENIA PRODUKCJI I KONSUMPCJI, ORAZ JAKNAJDALEJ POSUMNIĘTYCH O SZCZĘDNOŚCI.

Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce stwierdza, że i to hasło jest złudą i gdyby nawet zastosowane zostało powszechnie, — nie mogłoby się przyczynić w niczym do ożywienia życia gospodarczego i zmniejszenia nędzy mas.

Tak, jak hasło „utrzymania nienaruszonych podstaw obecnego ustroju” i „wewnętrznej kapitalizacji” — Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce rok temu przeciwstawiła hasło PRZEBUDOWY

WY TEGO USTROJU I PRODUKOWANIA NIE DLA ZYSKU, LECZ DLA ZASPOKOJENIA POTRZEB, — tak samo dziś hasło oszczędności, hasło dalszego obniżenia stopy życiowej i dostosowania produkcji i konsumpcji nie do faktycznych potrzeb, lecz do posiadanych zasobów złota — Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce przeciwstawiła hasło JAKNAJWIĘKSZEGO WZMOŻENIA PRODUKCJI I JAKNAJWIĘKSZĄ KONSUMCJĘ WEWNĘTRZNĄ, — z uwzględnieniem eksportu o tyle tylko, o ile potrzebny on jest do zdobycia nieistniejących w kraju surowców lub towarów. Popieranie eksportu za wszelką cenę, jako czynnika mającego rzekomo podnieść dobrobyt państwa i ludności, należy zastąpić popieraniem rynku WEWNĘTRZNEGO i wewnętrznego spożycia.

W tym procesie państwo nie może stać z boku, jako czynnik niezainteresowany, lecz musi ująć ster życia gospodarczego, musi stworzyć PLAN PRODUKCJI zarówno dla zaspokojenia potrzeb indywidualnych jak i potrzeb zbiorowych — i musi dostarczyć gospodarstwu uzasadnioną ilość środków obrotowych, niezależnie od ilości posiadanego złota. Do spełnienia tego zadania państwo stanie się zdolnym wówczas jedynie, gdy władzę polityczną obejmie w nim Rząd reprezentujący nie interesy kapitału, — lecz interesy ludności pracującej: ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW.

W tej sytuacji, kiedy odbyty świeżo drugi „Zjazd Gospodarczy” wykazał zupełną nieudolność i niemoc sfer burżuazyjnych w kierunku ożywienia życia gospodarczego, — KOM. CENTR. ZW. ZAWODOWYCH W POLSCE, STWIERDZAJĄC PUBLICZNIE TO BANKRUCTWO DOTYCHCZASOWYCH KIEROWNIKÓW NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO, OŚWIADCZA, ŻE JEDYNĄ SIŁĄ ZDOLNĄ I GOTOWĄ DO PODJĘCIA PRZEBUDOWY USTROJU, USUNIĘCIA KRYZYSU I DOSTARCZENIA LUDNOŚCI WSZYSTKICH POTRZEBNYCH DÓBR MATERIALNYCH I ŚRODKÓW — JEST KLASA ROBOTNICZA I ZWIĄZANE Z NIĄ WSPÓLNOŚCIĄ INTERESÓW PRACUJĄCE MASY CHŁOPSKIE I DROBNOMIESZCZAŃSKIE.

## Więzienia

### Więzienie kobiece „Serbja” w Warszawie

Z za grubych więziennych murów rzadko przychodzi wieści. — Ale te, które nas docierają winny wywołać odruch społeczeństwa.

„Robotnik” wiele już razy opisywał stosunki więzienne: po wprowadzeniu nowego regulaminu więziennego który „zrównał” więźniów politycznych z kryminalnymi pogorszył się one znacznie.

Artykuły nasze nie zawsze były konfiskowane, tym, które przeszły, nie zaprzeczono, nie nadesłano sprostowań, nie osiągnęły one jednakże skutku, bo nie wywołały dotąd planowej akcji społeczeństwa, nie odezwali się ani literaci, ani prawnicy, ani profesorowie czy lekarze...

Największą bolączką więźni, która powoduje wszystkie dalsze konsekwencje, jest t. zw. nowy regulamin więzienny; nawet śledczych, a więc nie skazanych jeszcze więźniów politycznych zrównuje on w prawach z kryminalistami.

Twórcy regulaminu tłumaczą, że we Francji i Anglii nie ma odrębnych przepisów dla więźniów politycznych. Istotnie! Tylko jest jedno: we Francji i w Anglii więźniów politycznych prawie nie ma i samo zagadnienie prawie nie istnieje. U nas wchodzi w grę tysiące. W Rosji carskiej wię-

niowie polityczni byli traktowani według odrębnego regulaminu, dającego im szereg przywilejów.

A teraz fakty, dotyczące warunków życia w Więzieniu Kobiecym przy ul. Dzielnej w Warszawie w t. zw. Serbji.

Fakty mówią same za siebie. Podajemy je bez komentarzy, ze zrozumiałych, naturalnie, względów.

1) Od maja 1932 r. więźniarkom na „Serbji” odebrano całkowicie materiały piśmienne, zlikwidowano bibliotekę powstałą z książek, pozostawionych przez poprzednich więźniów politycznych.

2) Zmniejszono czas spaceru. Dawniej spacer trwał 1½ — 2 godzin. Obecnie tylko ½ godziny. Więźniarki zmusza się do chodzenia parami.

3) Nietylko książek więźniarki są pozbawione. Nie dopuszcza się do nich robotek ręcznych.

4) Kary są surowe i łatwo stosowane. Całymi tygodniami naprzykład „za karę” nie dopuszcza się podawanych przez rodziny paczek żywnościowych. A „wikł” więzienny jest niedostateczny. Wiele więźniarek jest osłabionych, lub chorych.

5) O treści kar świadczy fakt, że więźniarki, którym odebrano prawo otrzymywania paczek z domu, karze się często dodatkowo pozbawieniem obiadów więziennych. Więźniarki więc głodują.

6) Ażeby zmusić je do przyjęcia bielizny i ubrań więziennych, nie dopuszcza się do nich z domu czystej bielizny — tak, że tygodniami chodzą w brudnej bieliźnie. Praną w celach bieliznę — konfiskuje się.

7) Dwa razy w tygodniu, a czasem częściej, odbywają się osobiste rewizje. Przy pomocy kryminalistek zimą i latem zmusza się więźniarki polityczne do rozbierania się do naga. — Za wyrażenie protestu przeciw temu przymusowi, karze się odebraniem na tygodnie widzeń i podań; następnie idzie izolacja, lub karcer.

8) Zniesiono, tradycją uświęconą „komunę” żywnościową. Nie wolno dzielić się przyslanym jedzeniem, za podanie z jednej celi do drugiej dla chorej więźniarki kilku bułek, spada ją na „przestępczynię” kary.

9) Za stanięcie na stołku, aby wyjrzeć przez okno na spacerujące więźniarki, czy dla zaczerpnięcia powietrza — stosuje się wymienione w punkcie 7 kary.

M. in. więźniarka P. (nazwisko zna nie redakcji) została ukarana karcerem za przystawienie stołka do okna.

10) Wielomiesięczną izolacją karane są więźniarki, za niepoddanie się ubliżającej godności kobiety — rewizji obyczajowej. — Jest coś tragicznego oburzającego w zmuszaniu politycznych więźniarek śledczych do poddawania się tej rewizji. W kwietniu r. b. 18 więźniarek, a m. in. blisko 40-letnia E. S. (nazwisko znane redakcji) matkę kilkuletniego syna — przy musie poddała rewizji obyczajowej. Rewizji dokonywała lekarka Cygańska przy pomocy 4 dozorczyń m. in. Bielakowej, Mosakowskiej i Borek.

11) Niektóre dozorczyńe „tykają”

## Przegląd prasy

### WYBORY GDANSKIE

Prasa burżuazyjna Polski zarówno „sanacyjna”, jak i endecka — nie docenia niebezpieczeństwa dla stosunków polsko - gdańskich, a nawet i dla pokoju, niebezpieczeństwa, wynikłego z opanowania przez hitlerowców większości w Sejmie gdańskim.

Chwilowe, ze względu na wewnętrzny i międzynarodowy koniunkturę — położeń zapewnienia kierowników hitlerowskiego ruchu bierze się za dobrą monetę i wierzy im się na słowo. Jest to krótkowzroczność, nie licząca się z istotą, programem i „dynamiką” hitleryzmu.

Tym złudzeniem, o poszanowaniu przez hitlerowców „obowiązujących traktatów i umów” oraz o ich gotowości do „gospodarczej współpracy z Polską” wie „Kurier Poranny” z pewnymi zastrzeżeniami co do czasu i „A.B.C.” Oba te pisma wolą hitlerowców u steru rządów w Gdańsku niż dr. Ziehma. — Są to naprawdę niebezpieczne złudzenia.

Jeśli chodzi o same wyniki wyborów to prasa zgodnie ocenia, iż sukces hitlerowców, zważywszy terror i warunki, w jakich się odbywał akt wyborczy nie są tak oszałamiające, jak się spodziewano. — Zdobyli zaledwie kilkadziesiąt głosów ponad 50%. Jeśli się weźmie

pod uwagę terror, środki techniczne, pomoc hitlerowców niemieckich, zbiorową psychozę — ten wynik wcale nie jest okazały.

A wybory te nie były sielanką. Przypominały „Kurier Poranny”.

W dniu wyborów szturmowcy zaokupowali de facto miasto, pozbawili ludności pewności siebie i śmiałości decyzji, środkami fizycznymi uniemożliwiali wyborcom w wielu wypadkach oddawanie głosów na inne listy, niż narodowych socjalistów. Ten stan rzeczy obciąża konto zwycięzów i zwracać się będzie przeciwko nim, ilekroć stanęliby w konflikcie z duchem i literą traktatów.

Naszym zdaniem nietylko w tym wypadku, o który chodzi „Kurier Poranny”, ale w ogóle. Ten sposób przeprowadzenia wyborów „obciąża” hitlerowców nie tylko w kwestjach polityki zewnętrznej, ma on znaczenie i wewnątrz wolnego miasta Gdańska. Pociągającym jest to potępienie przez „sanacyjną” organ terroru wyborczego. Szkoda tylko, że to potępienie dotyczy tylko wypadków, które odbywają się poza granicami Polski.

Co do socjalistów to prasa przypisuje, że wyszli oni z wyborów zupełnie do brze:

„Więźniarz Warszawski” pisze: „Socjaliści również są zadowoleni z wyników wyborów, stracili bowiem stosunkowo niewiele, biorąc pod uwagę terror i przymus. Mają oni nadzieję, że Liga Narodów i jej wysoki komisarz będą dbać o to, aby po dojściu do władzy hitlerowców nie powtórzyły się te okropności, jakich widownia była i jest Rzesza niemiecka”. To samo stwierdza i „Gazeta Polska”, którą przecież o sympatię do socjalistów podejrzewać nie można. Raczej wprost przeciwnie. Przecież ten organ „pułkownikowski” czepia się lada okazji, nie waha się przekreślać faktów, poszczególnie wypadki uogólniać — by tylko uszczypnąć, zojczyć ruch socjalistyczny. — Tak choćby było w niedzielę z bezsensownym artykułem „Gazety Polskiej”, która ma przedziwną pretensję właśnie do... socjalistów francuskich. że „Pakt czterech” dochodzi do skutku.

I ta „Gazeta Polska” musi jednak przypisać:

„Wielką niespodzianką dla przywódców socjalnych-demokratów gdańskich jest dążenie sukcesu ich listy. Utrzymali oni swój stan posiadania, co świadczy, że sfery robotnicze nie poddają się hasłom nacjonalistów niemieckich”.

A sukces ten jest tym większy, że socjaliści atakowani byli z dwóch stron. Komuniści bowiem gdańscy przeszli w zbrodniczej akcji rozbijania frontu robotniczego wszystko to, co na tem polu dotychczas widzieliśmy. Niczego ich nie nauczyły wypadki niemieckie — całą swoją akcją wyborczą skierowali przeciw socjalnym demokratom, uchylając się od walki z hitlerowcami. Wszak walka z socjalną demokracją nie grozi polowaniem kości. Sami komuniści zgromadzeni nie urządzali, na hitlerowskie nie chodzili, bo niebezpiecznie „ale za to atakowali, szczyli ferment i byli strasznie odważni i „rradykalni” na zebraniach socjalistycznych. — Tak w praktyce wygląda komunistyczny „jednolity front”.

S-ek.

### Bandycki napad komunistów na robotników bundowskich

Zamordowanie tow. Szajnowicza

Raz po raz zdarzają się wypadki zbrodni, dokonywanych przez awanturników komunistycznych na robotnikach bundowskich.

Jak donosi Powszechny Związek Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych w Polsce, przed paru dniami dokonano bandyckiego napadu na robotników bundowskich branży owocowej, zatrudnionych w Halach Mirowskich.

Zbrodniarze strzelili z rewolwerów, raniąc działaczy bundowskich, tow. tow. Szajnowicza i Solnika. Tow. Szajnowicz zmarł.

Niema słów dość silnych na napiętnowanie zbrodniarzy, walczących takimi metodami o wpływy wśród robotników!

Stanisław Dubois.

## Zjazd Spółdzielni Spożywców „Społem”

W Kielcach odbył się Zjazd Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej „Społem” przy udziale 300 delegatów, reprezentujących 200.000 członków.

W najbliższym numerze „Robotnika” omówimy obszerniej przebieg Zjazdu; narazie ograniczymy się do kilku szczegółów, a mianowicie:

Sprawozdanie Zarządu złożył obywatel Rapacki i Bugajski. Po bardzo ożywionej dyskusji, sprawozdanie przyjęto

do wiadomości; grupa spółdzielni robotniczo - socjalistycznych wstrzymała się od głosowania.

Referat o stanie spółdzielni w r. 1932 wygłosił b. prezydent S. Wojciechowski; referat o piekarstwie spółdzielczym — ob. Bugajski.

W dniu Zjazdu obrady zakończono, po uchwaleniu szeregu zmian w statucie, oraz po dokonaniu wyborów ¼ członków Rady Nadzorczej.

## Kongres Stronnictwa Ludowego

Uchwalono postulat wywłaszczenia wielkiej własności rolniej bez odszkodowania

Kongres Stronnictwa Ludowego zakończył się w niedzielę wieczorem. Uchwały polityczne i gospodarcze Kongresu omówimy osobno. Uchwały polityczne występują i przeciw „sanacyjnemu” systemowi rządzenia i przeciw hitlerowskiemu sympatjom obozu narodowo-demokratycznego.

Uchwała Kongresu w sprawie reformy rolnej, referowana przez ob. A. Langera brzmi, jak następuje:

„Przedewszystkiem zaś żąda Stronnictwo Ludowe bezwzględnego przejęcia przez państwo bezpłatnie wielkich obszarów ziemskich, zwłaszcza za zaległe podatki i długi w bankach państwowych, oraz tych majątków, których zyski lokowane są zagranicą”.

Uchwała ta przeszła wszystkimi głosami przeciwko dwóm.

\*\*\*

Kongres Stronnictwa Ludowego, zgromadził około 300 delegatów z ramienia 170 organizacji powiatowych Stronnictwa. Prawo do delegatów na Zjeździe mają tylko te jednostki organizacyjne, które uczyniły zadość wszystkim wymaganiom statutowym.

Po zagajeniu odczytano liczne depesze.

Po odczytaniu depesz — witali Kongres w imieniu Towarzystwa Uniw. Lud. Tomasz Nocznicki, Związek Młodzieży W. R. P. Józef Grudziński, Ogólny - Polskiego Związku A. M. L. p. Kamiński.

Po powitaniach: Prezes Rady Naczelnej Wincenty Witos złożył sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej. Pre-

zes Naczelny Komitetu Wykonawczego dr. Stanisław Wrona — ze stanu Organizacyjnego Stronnictwa, podkreślając szybki i wspaniały rozwój organizacji. Stronnictwo obecnie posiada 6 tysięcy kół zarejestrowanych w Sekretariacie Naczelnym, liczących 120 tysięcy członków z opłaconymi składkami. W ostatnim roku Stronnictwo przejawiało szczególnie żywą aktywność: w święcie Ludowe ubiegłego roku wzięło udział przeszło 350 tysięcy osób, zorganizowano 100 Kursów Polityczno - Oświatowych.

Prezes Klubu Parlamentarnego Michał Róg, złożył sprawozdanie z działalności Klubu Parlamentarnego, charakteryzując równocześnie obecny Sejm i jego rolę w życiu politycznym państwa.

Wszystkie sprawozdania przyjęte były przez zgromadzonych burliwymi oklaskami.

Kongres jednomyślnie zatwierdził stanowisko Klubu Ludowego w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił mecenas dr. Zygmunt Graliński, wyrażając przekonanie, że Polska w polityce zagranicznej winna współpracować z państwami demokratycznymi, i że jedynym warunkiem należytej powagi państwa zagranicą jest powrót do rządów demokratycznych w Polsce.

Prezes Wincenty Witos wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej i o zadaniach ruchu ludowego w obecnej sytuacji politycznej w Polsce, podkreślając konieczność walki z systemem dyktatury.

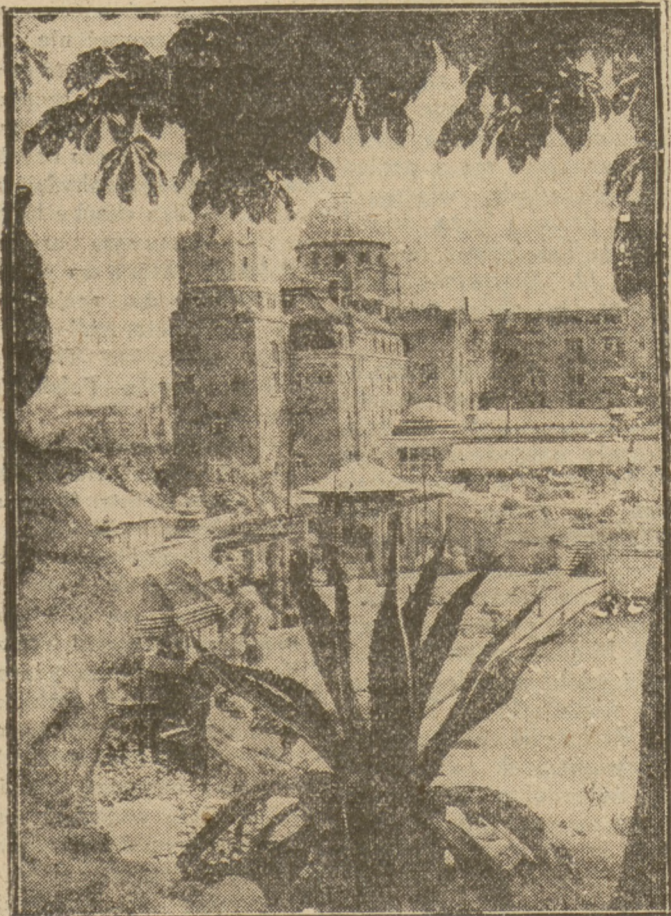


## Obrazki ze świata



W Berlinie istnieje związek motocyklistów, do którego należą chyba najmłodsi sportowcy na świecie.

## Ze stolicy Węgier



Zdjęcie nasze przedstawia widok na słynne zakłady kąpielowe Gellerta w Budapeszcie.

## Wyrok w sprawie „Tasiemki” i jego podkomendnych

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Tasiemce-Siemiatkowskiemu z 3 na 2 lata. Karpińskiemu z 6 lat na 5, Steinworowi z 5 na 4 lata, Janiakowi z 4 na 3 lata zaś Plackowskiemu, Bocheńskiemu, Kantorowi i Dusznickiemu z 2 lat na 1 rok.

## Czas odnowić prenumeratę za miesiąc czerwiec

## Bohater Hitler i jego „gieroje”

Taki już jest los socjalistów na całym świecie we wszystkich krajach. Gdy obcy nacjonaliści uważają ich za szwinię, to w kraju ich własni nacjonaliści mają ich wszędzie za bolszewików, niemal za zdrajców kraju.

Francuski nacjonalista uważa francuskiego socjalistę za germanofila, bolszewika i zdrajcę kraju. Natomiast nacjonalista niemiecki tego samego francuskiego socjalistę stawia za wzór do naśladowania dla niemieckich socjalistów.

Nacjonalistyczny dziennik wiedeński „Neues Wiener Journal” nazywa tow. Rennera, Bauera, Seitzę i in. austriackich socjalistów „austro-bolszewikami”, a tuż obok daje entuzjastyczny opis przyjęcia rumuńskiego króla w oderwanej od Austrii Bukowinie. Taka już jest logika tych panów!

Hitler oskarża socjalistów niemieckich o zdradę państwa niemieckiego w dniu 9 listopada 1918 roku, kiedy ogłoszono republikę niemiecką, co miało

spowodować klęskę Niemiec w wojnie światowej, ale udaje, że nie pamięta o błagalnych depechach Ludendorffa z 24 października tegoż roku, który zaklinał na wszystko, aby prosić Wilsona o pośrednictwo i natychmiastowe zawieszenie broni, gdyż armia niemiecka 48 godzin już nie wytrzyma i cały front się załamie.

Na szczęście żyją jeszcze ludzie, którzy przeżyli rok 1918, istnieją też archiwa, zawierające dokumenty historyczne, dowodzące, jak godnie zachowali się socjaliści niemieccy w chwili klęski Niemiec.

Jeżeli jednak Hitler i jego siepacze zarzucają socjalistom zaprzaństwo i tchórzostwo, to z pewnością wszyscy oni niewątpliwie okryli się wiekopomną sławą na polach bitew. Tak należałoby mniemać. Zobaczmy, jak to naprawdę wyglądało i czy oraz gdzie zdobyli ci „gieroje” ostrogi rycerskie.

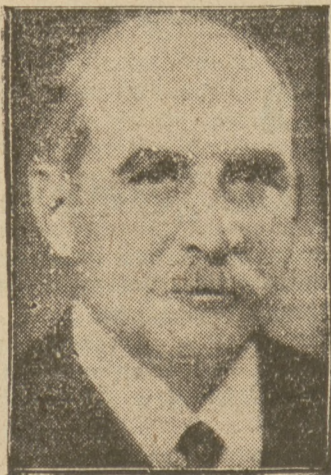
Jednym z pierwszych posłów Reich-

## Kasyno gry na świeżym powietrzu



Korzystając ze słonecznej pogody — trójka karciarzy urządziła wycieczkę na wybrzeże Kościuszkowskie nad Wisłą, gdzie z zapalem oddała się grze pod okiem „władzy”.

## Morgan na ławie oskarżonych



## Robotnicy popierają swoje pismo

## Zwycięzcy międzynarodowego wyścigu samochodowego



Słynny automobilista włoski Vaisi kierowca rosyjski, sartujący w barwach Francji, Czajkowski, zajęli pierwsze miejsca w międzynarodowym wyścigu samochodowym na berlińskim torze Avus.

## Niezwykły gwiazdor filmowy



Ogólną sensację na wystawie psów w Londynie wywołał wspaniały dog „grający” jedną z głównych ról w kręconym obecnie filmie „Prince of Arcadia”. Na zdjęciu naszym widzimy piego gwiazdora z jego opiekunką.

## Tragedja dwojga młodych ludzi

W niedzielę we wczesnych godzinach porannych rozegrała się w Bronowicach krwawa tragedia, prawdopodobnie na tle miłosnem. Bohaterami tej tragedji jest dwoje młodych ludzi.

Władze kolejowe i policja zostały zaalarmowane, że na torze kolejowym w Bronowicach leży trup młodego człowieka zmasakrowany przez koła pociągu. Przy badaniu dokumentów przez władze śledcze, okazało się, iż denatem jest 23-letni Władysław Bieńkowski, u-

czeń VIII klasy jednego z gimnazjów krakowskich. Niewątpliwie rzucił się on w zamiarze samobójczym pod przejeżdżający pociąg i zginął na miejscu. Równocześnie na polach obok „Cichego Kąciaka” znaleziono leżącą w kałuży krwi młodą dziewczynę. Była to 20-letnia Zofja Ruszkiewiczówna. Dawała ona jeszcze oznaki życia.

Jak stwierdzili lekarze Ruszkiewiczówna została ranna wystrzałem z rewolweru w głowę w okolicę skroni. Stan dziewczyny jest bardzo groźny. Okazało się, iż oba wypadki pozostają w ścisłym ze sobą związku.

Mianowicie stwierdzono, że dnia poprzedniego wieczorem Bieńkowski i Ruszkiewiczówna wyszli razem na spacer w stronę błoni krakowskich. Co potem się stało, niewiadomo.

Według przypuszczeń, Bieńkowski w czasie spaceru strzelił do Ruszkiewiczówny, raniąc ją ciężko, a następnie prze-razony swoim czynem zbiegł w stronę Bronowic, gdzie rzucił się pod pociąg.





# Piękne białe zęby: Chlorodont

## Sensacyjna rozprawa prasowa

2 za kulis wydziału opieki społecznej w Rybniku

„Polonia“ katowicka donosi:

Przy olbrzymim zainteresowaniu bezrobotnych powiatu Rybnickiego odbyła się w ub. piątek przed Sądem Okręgowym w Rybniku sensacyjna rozprawa, która uchylała rąbek kulis wydziału opieki społecznej przy starostwie w Rybniku.

W dniu 11 marca 1932 r. ukazał się w „Polonii“ artykuł p. t. „Sanator żerował na nędzy bezrobotnych“, w którym to artykule donoszono o wykryciu nadużyć w wydziale opieki społecznej przy starostwie w Rybniku i o zawieszeniu w urzędowaniu kierownika tego wydziału p. Depontego i zwolnieniu jego sekretarki Wałachówny. Artykułem tym uczuli się dotknięci pp. Deponty i Wałachówna i zaskarżyli b. odp. red. „Polonii“, p. Stanisława Skrzypczaka do sądu. Na rozprawę w I-ej instancji p. Skrzypczak stanąć nie mógł, gdyż odbywał wntczas karę za „przestępstwa prasowe“ w więzieniu katowickim. Zo stał więc zaocznie zasądzony na 150 zł. grzywny. Od tego wyroku wniosł p. Skrzypczak odwołanie, ofiarując przeprowadzenie dowodu prawdy.

Na ostatniej rozprawie przesłuchiwało szereg świadków, których zeznania były rewelacyjne. Również sensacyjnymi były zeznania świadka starosty p. Wygledy.

Jako pierwsza, zeznawała żona bezrobotnego Marja Szkatułowa, która otrzymała od p. Depontego zapomogi. Przy przesłuchaniu tego świadka odbył się następujący dialog:

Oskarżony: Co żądał od świadka p. Deponty za wypłacanie zapomóg?

Świadek: To są sprawy rodzinne(!).

Osk.: Jak to sprawy rodzinne, przecież p. Deponty nie jest krewnym świadka, więc jakie to były sprawy rodzinne? Świadek się waha i nie odpowiada, a

przewodniczący poucza go, że na pytanie, które mogłyby świadkowi spowodować przykrości, nie potrzebuje odpowiadać. Dalsze pytania oskarżonego w tym kierunku sąd uchylił. Również uchylił sąd pytania oskarżonego w sprawie zeznań tych świadków na policji.

Bardzo ciekawe zeznania złożyła sprzątaczką starostwa rybnickiego, p. Weisówna. Zeznała ona, że mimo, iż była zatrudniona jako sprzątaczką, otrzymywała zapomóg od p. Wałachówny i Depontego. Wałachówna dała jej kilkakrotnie asygny na wypłatę zapomóg i prosiła ją, by podjęła za osoby trzecie zapomogi w kasie. Weisówna pieniądze z kasy odebrała i pieniądze wręczyła Wałachównie. Na pytanie świadek Weisówna wyjaśniła, że osób, dla których pobierała zapomogi, nie zna i nie wie również, czy osoby te nie były fikcyjne i czy Wałachówna pieniądze tych nie zatrzymywała dla siebie.

Podobne zeznania złożyła druga sprzątaczką starostwa, której Wałachówna tłumaczyła, że osoby, dla których odbierała zapomogi, wstydzą się osobiście przychodzić po zapomogi i dlatego ona zanosi im pieniądze do domu.

W tem miejscu składa oświadczenie p. Wałachówna, która stwierdza, że p. starosta Wygleda upoważnił ją do odbierania zapomóg, jednak ona wolała się posługiwać sprzątaczkami, gdyż nieładnieby to wyglądało (!), gdyby zapomogi podejmowała urzędniczka.

Starosta w Rybniku p. Wygleda zeznał, że w dziale, prowadzonym przez p. Depontego, były straszne nieporządki i dlatego przyszedł do przekonania, że p. Deponty nie nadaje się na to stanowisko. Posłał go więc na „urlop zdrowotny“. Wałachówna zaś zwołała z posady. Z początku brak było dowodów wypłat na około 30 tys. zł. Dowo-

dy te jednak w międzyczasie się znalazły, lecz dzisiaj jeszcze brak dowodów na około 4 do 5 tysięcy zł. Żadnych jednak — według zdania p. starosty — „nadużyć nie było“. Na pytanie oskarżonego p. starosta wyjaśnił, że ma przekonanie, że brakujące dowody wypłat także się znajdą.

Sąd, mimo sprzeciwu oskarżonego, przesłuchał, jako świadka, oskarżycielkę prywatną Wałachównę, która zeznała, że ona wszystkie pieniądze oddawała właścicielom, a sprzątaczkami posługiwała się także dlatego, że na wypłacanie zapomóg pożyczal p. starosta, a później nie było możliwości p. staroście pieniędzy tych zwrócić(!).

Po tych zeznaniach świadków i po wygłoszeniu przemówienia adwokata, Sąd wyrok I-ej instancji, skazujący p. Skrzypczaka na 150 zł. grzywny zatwierdził.

Od tego wyroku wniesiono kasację.

## Grosz, płatny... w dwóch ratach

Pewien obywatel z Gniewkowa otrzymał z wydziału powiatowego w Inowrocławiu orzeczenie wymiarowe na dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości jednego (!) grosza.

W piśmie do wspomnianego podatnika znajduje się następujący paradoksalny ustęp:

„Kwotę powyższą (jeden grosz) wykazaną w rubryce 3 należy wpłacić w komunalnej kasie powiatowej w Inowrocławiu, ul. Kołaczek Nr. 10, w dwóch równych ratach, a to pierwszą ratę do dn. 15 maja a drugą ratę do dnia 15-go listopada 1933 r.“.

W jaki sposób można uiścić kwotę 1 grosza w dwu ratach, to będzie już tajemnicą owej kasy.

## Ułaskawienie funkcyjnarzów komunalnych skazanych dyscyplinarnie

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Sprawiedliwości i Kancelarją Cywilną Prezydenta Rzeczypospolitej ustaliło, że ułaskawianie na zasadzie art. 47 Konstytucji, możliwe co do wszystkich kar (nie tylko sądowych), może mieć zastosowanie także do kar dyscyplinarnych, wymierzanych funkcyjnarzom samorządowym, gdyż administracja samorządowa jest dalszym ciągiem administracji państwowej.

Obecnie M. S. Wewn. wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów i do magistratu m. st. Warszawy, w którym stwierdza, że w sprawach o ułaskawienie funkcyjnarzów samorządowych należy stosować analogiczne zasady i tryb postępowania jak przy ułaskawieniu funkcyjnarzów państwowych, skazanych dyscyplinarnie. W sprawach o ułaskawienie funkcyjnarzów m. st. Warszawy, odpowiednie uprawnienia władz nadzorczych przysługują M. S. Wewn. jako władzy nadzorczej pierwszej i ostatniej instancji nad m. st. Warszawą.

## Przyjazd prezesa Rady Miejskiej Paryża do Warszawy

6 albo 7 czerwca przybędzie do Warszawy prezes rady miejskiej m. Paryża Fontenay z trzema członkami paryskiej rady miejskiej.

Prezes Fontenay zabawi w Warszawie dwa dni i będzie podejmowany przez zarząd miasta.

Obecnie ustalany jest program pobytu p. Fontenay w stolicy. Wizyta jego będzie miała charakter kurtuazyjny.

## STAN POGODY

ŚLONECZNIE.

Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura bez zmian. Stałe wiatry miejscowe.

## Skok z III piętra Tragedja młodej rozwódki

Przy ul. Wolskiej 34, z okna III-go piętra klatki schodowej, wyskoczyła 20-letnia Helena Mieszczyńska, ekspedientka.

Desperatka w drodze zawiadziła paltem o otwarte okno na 1-szym piętrze, wskutek czego palto zostało na oknie, osłabiając siłę upadku na bruk podwórza.

Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne pochluczenie i przewiózł Mieszczyńską w stanie ciężkim do szpitala na Czystem. Desperatka nie chciała wyjawić powodu targnięcia się na życie.

Według zeznań rodziców Mieszczyńskiej, córka ich usiłowała popełnić samobójstwo z następujących powodów: Przed dwoma laty, mając lat 18, wyszła za mąż.

W niespełna 6 tygodni po ślubie, małżonkowie musieli się rozjechać, gdyż wyszło na jaw, iż Szejtan podrobiwszy dokumenty, poślubił drugą żonę, za co został skazany na 3 miesiące więzienia.

Młoda rozwódka w pół roku później poznała Czesława Pawlinę. W tych dniach matka Mieszczyńskiej dowiedziała się, że córka nie posiada obrączki i dwóch pierścionków, które rzekomo pożyczyla do fotografii.

Matka w kategoryczny sposób zażądała, ażeby córka odebrała biżuterję.

Wczoraj na godzinę przed targnięciem się na życie, Mieszczyńska była w mieszkaniu Pawliny. Ten odprowadził M. do mieszkania ciotki, na ul. Staszycy, gdzie Mieszczyńska zabawiła pół godziny, poczem, w przystępie rozpaczary gnęła się na życie. Zaznaczyć należy, iż przed dwoma laty, gdy M. dowiedziała się, iż mąż jej posiada drugą żonę, usiłowała dwukrotnie wyskoczyć oknem, lecz zapobiegł temu Szejtan. Pawlina, nie przyznaje się do pożyczania biżuterji.

## Samobójstwa

32-letnia Zofia Brzeska, bez zajęcia będąc pijana napiła się amoniaku, na terenie dworca Warszawa - Wileńska.

45-letnia Bronisława Łabuda, służąca, otruła się karbolinem w Świdrze. Desperatkę pomocy udzieliło Pogotowie.

## Z głodu

Na rogu ul. Żelaznej i Leszno, zaślaba i upadła 56-letnia Kazimiera Pawłowska, bez zajęcia i bezdomna. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Dz. Jezus.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś przedstawienie zawieszane. W próbach wiodł Nestroya p. t. „Rewolucja w Pikutkowie“ w reżyserji Leona Schillera.

Dziś odbędzie się w TEATRZE WIELKIM niezmiernie interesujący spektakl operowy w wykonaniu zreorganizowanej klasy operowej Państwowego Konserwatorium Muzycznego. Opera „Wesele Figara“ Mozarta zostanie wykonana wyłącznie siłami słuchaczy Konserwatorium pod dyktando Walerjana Berdajewa i w reżyserji Franciszka Freszla.

TEATR NARODOWY. Dziś komedia aktualna Kozimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy“.

TEATR NOWY. Dziś sztuka Cowarda „Wir“.

TEATR POLSKI. Dziś, jutro i w czwartek ostatnie 3 przedstawienia „Płaków“.

TEATR LETNI. Dziś po raz ostatni komedia Acharda „Trzeba mieć szczęście“ („Mistęgr“).

TEATR „KAMERALNY“. Jeszcze tylko kilka razy grana będzie sztuka Z. Hołmoka - Ostrowskiego p. t. „Zabawka“.

TEATR „BANDA“. Dziś rewja „Po ciąg Dancing - Zarty - Sześć“ z udziałem całego zespołu.

## KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA, UL. WARECKA 9 TELEFON 229.70, P. K. O. 1328.

Borski J. M. Dyktatura proletariatu — 85  
Epstein Z. Plan i oświecenie, Z przedmową L. Honigswilla — 2—

Krahelska H. Przeobrażenia w rodzinie współczesnej i w roli kobiety — 50  
Mieszkowski J. T. Dola dziecka robotniczego w Polsce w świetle cyfr — 40

Pilow Th. Cesarz odziedziczył, generalowie zostali. (Książka spalona w Niemczech) — 10—

Pracownik Spółdzielczy. Numer jubileuszowy — 1—

Rzadnicki A. Dr. i Birencaj J. Dr. Prawo do zdrowia. — 1—

Schrott A. Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie — 150

Szczepański W. Prawo do pracy w świetle orzeczeń sądowych — 5—

Tretjakow S. Den Szi-Chua. 2 tomy. — 10—

Trocki L. Historia rewolucji rosyjskiej. II oz. I. Rewolucja Październikowa — 10—

## Pobór

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkalni w 2 i 3 dzielnicach V komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 10, 11 i 12 dzielnicach XIII kom. w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 1, 2 i 3 dzielnicach XXV kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 12 i 13 dzielnicach VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie cztery komisje poborowe urzędują przy ulicy Stalowej 7.

## Co usłyszymy w radio?

TEATR „S m. 30“ daje dziś po raz 40-ty operetkę Kunnekego „Sześciu podryż“.

„MORSKIE OKO“. Z powodu przygotowań technicznych teatr nieczynny. W sobotę dn. 3 czerwca premiera wielkiego widowiska p. t. „Rewja Warszawy“.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojska go 20): „Jesień, zima, wiosna“.

TEATR - REWJI „MIGNON“ Dziś rewja „Nasz maj to Hawaj“.

TEATR „MUCHA“ (Długa 10-12): Dziś nowa rewja p. t. „Wesoły stragan“.

## Co usłyszymy w radio?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy, 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej, 11.57 Sygnał czasu, 12.05 Odczytanie programu, 12.10 Koncert z płyt, 13.20 Komunikat P. J. M., 15.10 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego, 15.15 Komunikat Gospodarczy, 15.25 Chwilka lotnicza, 15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport, 15.35 „Wśród książek“, 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 16.25, 16.25 Odczyt dla naukowców, 16.40 „Futurizm włoski i europejski“, 17.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz., 17.55 Program na dzień następny, 18.00 Muzyka lekka z kaw, „Gastronomia“, W przerwie wiadomości bieżące, 19.00 Rozmaitości, 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“, 19.30 Trans. z Krakowa, 19.45 Dziennik Radiowy, 20.00 Koncert wieczorny, 20.55 Wiadomości sportowe, 21.00 Dodatek do Dziennika Radiowego, 21.05 Dalszy ciąg koncertu, 22.00 Kwadrans literacki, 22.15 Koncert solistów, 22.55 Komunikat Meteor. i policyjny, 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy, 11.50 Komunikat, 11.57 Sygnał czasu, 12.05 Program, 12.10 Koncert z płyt, 13.20 Komunikat, 15.30—Kronika harcerska, 15.35 Program dla dzieci, 16.00 Koncert wokalny, 16.40 „O hodo-wli psa“ — wygl. S. Bliżniński, 17.00 Koncert kameralny z płyt, 17.40 „Spółeczne porady prawne“ — wygl. prof. Orzechowski, 17.55 Program na dzień następny, 18.00 P. Antoni Bogusławski „O tegorocznych zawodach konnych“, 18.15 Muzyka z Adrji. — 19.00 Rozmaitości, 19.20 „Skrzynka pocztowa“, 19.30 Felieton literacki, 19.45 Dziennik Radiowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert kameralny, 21.15 Wiadomości sportowe, 21.20 Dziennik Radiowy, 21.25 Płyty gramofonowe, 21.35 Koncert Chóru Dana, 22.10 „Na widnokręgu“, 22.25 Muzyka salo nowa, 22.35 Odczyt w języku esperantom, 22.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej, 23.00 Muzyka taneczna.

## Z WZCZAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 7.40 (Bank Polski frank 7.35 i 7.40); frank francuski 35.10; franc szwajcarski 172.50; funt szterling 30.20; marka niemiecka 204; szyling austriacki 101; korona czeska 25.30; czerwonec 0.85.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego eksceleńca su-bjekt“.

ADRIA: „Orliktko“.

ANTINEA: „Dzwonnik z Notre Dame“ i „Cham“.

APOLLO: „Pod twoją obronę“.

BAJKA: Film „Carmencita“ i rewja „Poczekajcie, poczekajcie“.

CASINO: „Nagana“.

COLOSSEUM: „Ożeń się ze mną“ i „Halo Londyn“.

**COLOSSEUM** Początek o godz. 5.45  
Dwa przeboje w jednym programie:  
1. „Ożeń się ze mną“ pikantna komedia W. Thiele z Renatą Mueller.  
„Halo Londyn“, salonowy sensa-W cyjny film z Jack Hulbertem.  
2. ył. Gaumont-British. Eksp. „Anglofilm“  
MAŁA SALA: HAROLD LYOD  
Ceny 49 i 99 gr. w arcywesoł. filmie „KINOMANJAK“

COLOSSEUM MAŁE: „Kinomanjak“ z Harold Lloydem.

CORSO (Śniadeckich 5): „Sterowiec L.A.3“ i „Baby“.

CAPITOL: „Dziewczę z krainy burz“ „Pajak“.

CRISTAL: „Zew morza“ i „Flip i Flap“.

CZARY: „Wioska na Altaju“ i „Legion walcących“.

FORUM: „4-ch uciekinierów“.

HOLLYWOOD: „Miłość pięknej Wal-ly“ i występy artystów.

FAMA: „Każdemu wolno kochać“.

HELJOS: „Każdemu wolno kochać“.

KOMETA: „Tajemnica zamku Por-lock“, Na scenie rewja.

LUX: „Złotowłosy anioł“.

LOS: „Donovan“.

MASKA: „Boczną ulicą“ i „Moral-ność pani Dulskiej“.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYZACJE (specjalnie choronczne, skórne, pęcherza, nie-moc piciowa, analizy krwi, moczu, Zapobiega-nie. Dżateria. Soliux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

MAJESTIC: „Małżeństwo dla opinji“.

majestic  
n. świat 43. p. o 6

**MAŁŻEŃSTWO DLA OPINJI**  
najn. prod. R. K. O. 1933 r.  
W rol. główn.  
**CONSTANCE BENNET**

METROPOLIS: „Napowietrzni pira-ci“ i „Gwiazdzista eskadra“.

MEWA: „Boska kobieta“ z Gretą Garbo i „Gdzina z Tobą“ z Chevalier.

MIEJSKI: „Zuzanna Lenox“.

DŹWIKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**  
Początek o godz. 6.15 w.

**GRETA GARBO**  
w filmie p. t.

**ZUZANNA LENOX**

Sala dobrze wentylowana  
Ceny miejsc od 45 groszy

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj“.

OAZA: „Pod fałszywą flagą“ i „100 metrów miłości“.

PAN: „Ostatnia carowa“ i „Pośred-nik miłości“.

PETIT TRIANON: „24 godziny“ z Clive Broole i „Cohn i Kelby w Holly-wood“.

PALACE: Nieczynne.

PRAGA: „Mumja“ i rewja.

RIVIERA: „Harold Lilloyd“ i „Księż-na Łowicka“.

ROMA: „Kawalerowie dziękiego za-chodu“.

ROXY: „W cieniu krzyża“.

SPLENDID: „Hotel studentów“. Na scenie rewja.

STYLOWY: „Miłość w aucie“.

TOMBOLA: „Noce portowe“ i „Przy-goda jednej nocy“.

TON: „Mata Hari“.

UCIECHA: „Rajski ptak“. Na scenie kabaret artystyczny.



# SZTAFETA ROBOTNICZA

## Turystyka — dla ludzi pracy

### Organizowanie tanich wycieczek — włączę

Dotychczas nie istniała (prócz Górnośląska) instytucja, która by włączyła do zadania organizowania ruchu turystycznego wśród klasy robotniczej. Lukię tę ma wypełnić niedawno powstały w Warszawie ODDZIAŁ TURYSTYCZNEGO PRZYJACIOŁ PRZYRODY, będący AUTONOMICZNĄ SEKCJĄ ZW. ROB. STOW. SPORTOWYCH i wchodzący w skład MIĘDZYNARODÓWKI TURYSTYKI ROBOTNICZEJ i MIŁOŚNIKÓW PRZYRODY (Turisten - Verein Die Naturfreunde" z siedzibą w Wiedniu).

Prowadzona dotychczas robota turystyczna przez różne organizacje robotnicze, przy bardzo dużym wysiłku i żywotnej stracie energii nie wydawała należnych rezultatów. Turystyka musi wyjść z założenia socjalistycznego, że każda praca organizacji robotniczej, aby wydała odpowiednie rezultaty, musi być planowa i systematyczna, oraz w każdym momencie odpowiadać warunkom, w jakich znajdują się ludzie pracy. Równocześnie turystyka robotnicza będzie miała za zadanie poznanie piękna przyrody, przez bezpośrednie zetknięcie się z nią, jak również nawiązanie pomiędzy organizacjami robotniczymi bratnich więzów, oraz możność osobistej zapoznania dorobku tych organizacji.

Mając na uwadze te zasadnicze przesłanki. T. T. P. P. opracowało plan wycieczek - włączę, obozów itp. na m-c: czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Uczestnicy tych imprez korzystać będą z dość znacznych zniżek przy przejazdach: koleją, samochodem, statkiem. Wszelkie inne koszty, jak: wyżywienie, noclegi, przewodnicy, karty wstępu będą minimalne.

W czerwcu przewidziane są wycieczki - włączę:

Dn. 4 i 5 do Puszczy Białowieskiej. (Szczegóły oddzielnie).

Dn. 11 do Włocławka i pobliskich lasów.

Dn. 18 do Płocka.

Dnia 25 do Łowicza. Blisze szczegóły ogłoszone będą w „ROBOTNIKU“ i w specjalnym komunikacie.

Niewątpliwie wielką przeszkodą przy organizowaniu wycieczek z prowincji do Warszawy jest obawa przed wielkimi kosztami przejazdu, wyżywienia i nie-

pewnością znalezienia odpowiedniego i taniego noclegu.

Oddział T. T. P. P. w Warszawie jest przygotowany na przyjmowanie wycieczek prowincjonalnych, przybywających do stolicy. Każdej przybywającej wycieczce przydzielony zostanie przewodnik, który według specjalnie opracowanych programów zapozna uczestników

ze stolicą. Również możemy wskazać miejsce niedrogo noclegu i wyżywienia.

Informacji telefonicznych, dla prowincji pisemnych, udziela sekretariat T. T. P. P. codziennie, oprócz sobót i świąt, w godz. od 17—19 ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro, pokój nr. 62, tel. 731-95.

## Pierwsza wycieczka do Puszczy Białowieskiej

Pierwszą wycieczką Tow. Przyjaciół Przyrody — jak już podaliśmy — będzie wycieczka - włączę w okresie Zielonych Świąt do puszczy Białowieskiej.

Program wycieczki jest następujący: w sobotę dn. 3.VI r. b. o godz. 22 m. 30 zbiórka na dworcu Wschodnim w Warszawie.

Dn. 4.VI r. b. rano przyjazd do Hajnówki — krótki odpoczynek i zwiedzanie największych w Polsce tartaków, oraz trzecich pod względem wielkości w Europie fabryk suchej deski stylacji drzewa. Po obiedzie krótki odpoczynek, poczem wymarsz pieszo na przelaj przez puszcę do Czerlanek (marsz do 15 km), gdzie spędzi się wieczór przy ognisku, nocleg w lesie.

Dn. 5.VI r. b. rano zwiedzanie zwieryńca (zabur), poczem wymarsz do Białowieży — zwiedzenie rezerwatu t. zn. najłuchszego obszaru puszczy, utrzymanego w stanie dziewiczym dla celów naukowych — zwiedzenie muzeum przyrodniczego, mieszczącego się w dawnym pałacu myśliwskim carów w Białowieży — odpoczynek w parku pałacowym i o godz. 21 wymarsz na stację do Hajnówki przez

puszczę (dla słabszych zapewnione turmanki).

Warunki udziału w wycieczce: członkowie Towarzystwa 26 zł., członkowie bratnich organizacji robotniczych 22 zł., niestowarzyszeni 25 zł. W opłatach tych mieści się bilet kolejowy w obie strony, opłaty za zwiedzenie, koszty przewodników, noclegi i wyżywienie turystyczne.

W razie większej ilości członków mniej przyzwycajonych do chodzenia będzie zorganizowana specjalna grupa, dla której będą zapewnione turmanki lub samochody za dodatkową opłatą 2 zł.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa do dnia 2.VI r. b. Zamiejscowi mogą zgłaszać się listownie. Przy zapisie na wycieczkę należy wpłacić 5 zł. — reszta płatna najpóźniej do dnia 2.VI r. b.

Ubiór turystyczny. Pożądane są aparaty fotograficzne.

Kierownikiem wycieczki będzie tow. HRYNIEWICZ Edward.

Na miejscu przewodnikiem będzie jeden z leśniczych, najbardziej obeznanych z puszcą.

## Zle zrozumiana sportowość

Podawaliśmy przed kilkoma dniami opis tragicznego zgonu inż. U., która podała się w Warszawie operacji kosmetycznej zmniejszenia biustu. Sprawozdawca sądowy „KURJERA WARSZAWSKIEGO“ przytacza szczegół w innych pismach pominięty, że pani U., będąc sportsmanką, uzalała się, iż po urodzeniu dziecka nadmierny rozrost gruczołów piersiowych miał jej dawać się we znaki przy wykonywaniu sportu.

Taki byłby moment początkowy w tym procesie przeciw lekarzom. A poza zagadnieniem, które ma do rozstrzygnięcia sąd, co do owych lekarzy, — istnieją wykazane przez obdukcję zmiany w mięśni sercowym zmarłej i naczyniach krwionośnych, być może pochodzące i ze zbyt długiego przeładowania organizmu. Fakt ten nasuwa „NA-PRZODOWI“ poniższe uwagi:

Sport, którego hasło praktyczne brzmi: dodawać organizmowi ludzkiemu bodźców ku skrzepieniu go, — sport mający być dobrodziejstwem zwłaszcza dla jednostek, skazanych na tryb życia siedzący — w dużych miastach, aż nadto często przez nadmiar, lub przez dążenie do popisu, przez podsyłanie rekordomani — doprowadza do rezultatów przeciwnych: do szkód, czasowo ukrytych — maskowanych nawet poprawą zewnętrznego wyglądu skutkiem wykorzystywania chwil wolnych do ćwiczeń na otwartym powietrzu. — Sport, o czym zapominają sportowcy, wymaga liczenia się z własnymi siłami.

Są to uwagi — powtarzamy — ogólne, gdyż w danej sprawie brak nam bliższych szczegółów, ani nie jest naszym powołaniem rozstrząsać je nad świeżą mogiłą.

## Robotnicze mistrz. piłkarskie Śląska

Niedawno rozpoczęły się na Śląsku zawody piłkarskie o robotnicze mistrzostwo okręgu. Do mistrzostw zgłosiło się 21 klubów, które zostały podzielone na 3 grupy.

Stan tabeli rozgrywek jest następujący:

| Grupa I.             |        |       |      |    |
|----------------------|--------|-------|------|----|
| Nazwa klubu          | spotk. | bram. | pun. | kt |
| Naprzód Bytków       | 3      | 7:3   | 6    |    |
| Jedność Załęże       | 3      | 14:2  | 5    |    |
| Katowice             | 2      | 4:4   | 3    |    |
| Naprzód Chorzów      | 3      | 4:4   | 2    |    |
| Wolność Załęska Huda | 2      | 3:5   | 2    |    |
| Kolejarz Tarn. Góry  | 3      | 3:5   | 0    |    |
| Sila Łaziska Górne   | 2      | 2:12  | 0    |    |

| Grupa II.             |   |      |   |  |
|-----------------------|---|------|---|--|
| Sila Giszowiec        | 2 | 10:4 | 4 |  |
| Wilhelmina Szopienice | 2 | 5:1  | 4 |  |
| Sila Janów            | 3 | 5:1  | 4 |  |
| Sila Myslowice        | 3 | 6:5  | 4 |  |
| TUR Szopienice        | 3 | 3:5  | 2 |  |
| Biała Przemsza Jęzor  | 2 | 1:5  | 0 |  |
| Naprzód Murcki        | 3 | 2:8  | 0 |  |

| Grupa III.             |   |      |   |  |
|------------------------|---|------|---|--|
| Sila Michałkowice      | 2 | 2:0  | 4 |  |
| Jedność Królewska Huta | 2 | 12:3 | 3 |  |
| Wielkie Hajduki        | 2 | 5:2  | 3 |  |
| Przyszłość Bielszowice | 3 | 3:2  | 3 |  |
| Naprzód Zgoda          | 3 | 5:5  | 3 |  |
| Vorwärts Wiel. Hajduki | 2 | 0:5  | 0 |  |
| Czarni Nowa Wieś       | 2 | 4:14 | 0 |  |

## „Jak zbudować łódź wiosłową?“

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazała się ciekawa książka inż. M. Bohatyrewa „Jak zbudować płasko-

denną łódź wiosłową“.

Sport wodny w Polsce napotyka znaczne trudności z powodu większej ilości nieuregulowanych i płytkich dróg wodnych, wymagających zastosowania różnych typów łodzi. Z kolei wysokie ceny wiosłarskiego taboru rasowego utrudniają uprawianie tego sportu na szeroka skalę. Przeciwny amator, posiadający skromne zasoby pieniężne, szuka rozwiązania zagadnienia taborowego w budowie kajaka, ale ten ostatni nie zawsze może zastąpić łódź bardziej stateczną, obszerną i pośną, nadającą się do rybołówstwa, polowania i wycieczek. Chcąc dać zainteresowanym możność zbudowania łodzi odpowiedniej właśnie do powyższych celów autor skonstruował płaskodenną łódź wiosłową typu CNA, która przy niezwykłej taniości (około zł. 100.—) i prostocie budowy, odznacza się lekkością, wytrzymałością i wyjątkową statecznością w użyciu. Łódź ta może być budowana w różnych wielkościach na 1, 2 lub 3 pary wiosł. Przy nośności 3 do 8 osób. Praktyka wykazała, że dla amatorów jako tako władających piłą, młotkiem i heblm, **własnoręczna budowa łodzi typu CNA nie nastręcza żadnych trudności** (tem bardziej, że oprócz szczegółowych rysunków konstrukcyjnych, autor podaje dokładny wykaz przyrządów, narzędzi i materiałów).

Aby udostępnić wszystkim nabycie książki Bohatyrewa cena jej wynosi zaledwie 2 zł.

## Międzynarodowy dzień sportu robotniczego w Budapeszcie

W dniu 17 i 18.VI odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy dzień sportu robotniczego, w którym wezmą udział lekkoatleci prawie ze wszystkich państw Europy, a między innymi wyjeżdża również drużyna polska. Oprócz zawodów lekkoatlet. odbędzie się również zawody zapasnicze.

## Międzynarodowy dzień sportu robotniczego w Czechosłowacji

W dniu 5 i 6 sierpnia b. r. urządza Zw. Robotn. Stowarzyszeń Sportowych dzień sportu robotniczego w Czechosłowacji, z udziałem lekkoatletów, pływaków, gimnastyków, gier ruchomych, w którym to dniu mogą wziąć udział reprezentantów wszystkich krajów, należących do Robotniczej Międzynarodówki Sportowej.

## Złot „Gwiazd“, „Jutrzn“ i „Hapoelu“

### Trzy wielkie imprezy robotniczych sportowców żydowskich

Z okazji 10-lecia istnienia „Gwiazdy“ odbędzie się w Warszawie w środę, czwartek i piątek b. tygodnia wielki złot wszystkich „Gwiazd“ w Polsce.

Centrala „Gwiazd“ w Polsce liczy około 100 klubów, rozrzuconych po całej Polsce.

Tegoroczny złot będzie jubileuszem 10-lecia i inauguracją obozów sportowych i instruktorskich.

Uroczyste otwarcie złotu i imprezy sportowe będą się odbywały na boisku „Skry“. Spodziewany jest udział około 5.000 uczestników ze 130 ośrodków organizacyjnych.

Program sportowy złotu przewiduje w pierwszym rzędzie masowe ćwiczenia gimnastyczne z udziałem 1000 zawodników i popisy grup wzorowych na przyrządach.

Ciekawie zapowiadają się imprezy piłkarskie, przy czym przewidziany jest turniej szóstkowy z udziałem 50 klubów oraz turniej błyskawiczny, w którym reprezentowane będą wyłącznie kluby klasy A i B następujących okręgów: Łódź, Kielce, Będzin, Tarnów, Kraków, Radom, Włocławek i Warszawa.

Główną atrakcją imprez lekko-atletycznych będzie uliczny bieg na 3000 mtr. W zawodach bokserskich walczyć będzie zespół kombinowany Gwiazdy warszawskiej i łomżyńskiej, przeciwko drużynie Skry i Elektryczności. Obok tego odbędzie się zawody kolarskie i pływakie.

Na zakończenie odbędzie się akademie oraz krajowa konferencja oddziałów stowarzyszenia, poświęcona w głównej mierze sprawie obozów i kursów mających w przyszłości dostarczyć zamierzonej prowincji wyszkolonych instruktorów.

### MECZ REPREZENTACJA „GWIAZDY“ — REPREZENTACJA PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO

Dnia 31 maja, we środę, o godz. 18, na boisku „Skry“ odbędzie się niezwykle ciekawy mecz z okazji I ogólnokrajowego złotu Robotniczych Klubów sportowych „Gwiazda“, pomiędzy reprezentacją Robotniczego Podokręgu Autonomicznego, a reprezentacją Gwiazd.

Drużyna Gwiazd, opiera się na szkie-

sport robotniczy organizuje w ostatnim czasie szereg spotkań o charakterze międzynarodowym, a ponadto wielkie postępy, poczyniono w tak zwanym technicznym wyszkoleniu.

Po przyjęciu sprawozdań i dyskusji przyjęto następujące uchwały:

1) Tow. Guillewica (Francja) wybiera się wiceprezesem do przyszłego kongresu.

2) Tow. Müllera (Aussig Czechosłowacja) kooptuje się do biura Międzynarodówki i powierza mu się kierownictwo referatu prasowego.

3) Kierownictwo Wydziału piłki nożnej powierza się tow. Lechnerowi z Wiednia. Kierownictwo ciężkiej atletyki powierza się Finlandji. Kier. szachów — tow. Potz Teplitz.

Wydział kobiecy powierzono D. T. J. Praga.

Przewodniczącym komisji centralnej wybrano tow. Gastgeb, Wiedeń.

Zadania Główn. Wydz. technicznego zaakceptowano i na wiceprezesa tegoż wydziału wybrano tow. Devliegera z Belgii.

Międzynarodówka Sportowa uchwaliła rezolucję, w której zasyła wszystkim towarzyszom i towarzyskom niemieckim, którzy idei sportu robotniczego się nie wyrzekli, pozdrowienia i wyzwań, znając obecne ich ciężkie położenie, do wytrwania. Międzynarodówka jest przekonana, że chwila jest już niedaleka, kiedy robotnik niemiecki będzie mógł w wolnych Niemczech współpracować ze wszystkimi organizacjami robotniczymi, reprezentowanymi w Międzynarodówce.

## Obrady Międzynarodówki Sportu Robotniczego

W Pradze czeskiej odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie Międzynarodówki Sportu Robotniczego pod przewodnictwem tow. Deutscha. W sprawozdaniu z działalności Zarządu tow. Deutscha podkreślił postęp organizacyjny sportu robotniczego w niektórych państwach, mimo tak ciężkiego kryzysu. Sprawozdanie organizacyjne i kasowe referował tow. Silaba. Ze sprawozdania wydziałów technicznych wynika, że

## Dzień sportu robotniczego w Bielsku

Z okazji światowego dnia sportu robotniczego (25 czerwca b. r.) organizuje Podokręg SL R. S. K. O. w Bielsku dzień sportu robotniczego. Na program złożą się: Masowy występ drużyn gimnastycznych męskich i kobiecych w ćwiczeniach wolnych oraz na przyrządach. Według dotychczasowych danych weźmie udział w ćwiczeniach przeszło 600 osób.

Poza tym odbędzie się w ramach uroczystości turnieje piłki ręcznej, nożnej, koszykówki i t. d.

Projektowane są również zawody w zapasnictwie i podnoszeniu ciężarów. Poza tym urzędowa zostanie akademie sportowa, na której popisywać się będą wszystkie kluby, należące do podokręgu. Robotn. Kluby Sportowe i Stow. Śląska Górno postanowiły również wziąć w uroczystości tej udział. To też dzień sportu robotniczego w Bielsku zapowiada się imponująco.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.